

ks. Marek Story

<https://orcid.org/0000-0003-3637-9684>

WYŻSZA SZKOŁA PRAWA I ADMINISTRACJI RZESZOWSKA SZKOŁA WYŻSZA

## Sakrament małżeństwa w dziewiętnastej księdze Dekretu biskupa Burcharda z Wormacji

Jednym z pośrednich źródeł poznania prawa kanonicznego, zwłaszcza prawa karnego są zbiory prawa specjalnego, do których oprócz sakramentarzy zaliczamy także tzw. księgi pokutne, zwane też penitencjałami<sup>1</sup>. Są one związane przede wszystkim z tradycją Kościoła iroszkockiego oraz brytyjskiego, ale spotyka się w nich również wpływy galijskie i italskie, które zapewne przenikały do tradycji monastycznej wczesnośredniowiecznych mnichów<sup>2</sup>.

Jak zauważa Peter Erdő: „dyscyplina i literatura penitencjalna są, jak widać, doskonałym wyrażeniem kultury i mentalności ludów celtyckich i germańskich, zakotwiczonych w systemie wartości, który łączył w tym samym czasie prawo, moralność i wiarę, nie będąc związany ani z separacją pomiędzy prawem a moralnością, ani z jasnym rozróżnieniem między prawem cywilnym a kościelnym”<sup>3</sup>.

Księgi pokutne miały służyć pomocą spowiednikom, zwłaszcza w zakresie nakładania pokuty. Określały zatem kary i pokuty publiczne, jakie należało nałożyć za różnego rodzaju grzechy i występki. Były przede wszystkim drobiazgowym zbiorem przepisów i zasad, jakimi winny się kierować osoby wyznaczające grzesznikowi pokutę<sup>4</sup>.

Księgi pokutne rozpoczynają nowy okres w historii praktyki pokutnej w Kościele. Kwestią najbardziej oryginalną w odniesieniu do praktyki pokutnej na kontynencie

<sup>1</sup> Por. I. Subera, *Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego*, Warszawa 1977, s. 62–65.

<sup>2</sup> Por. M. Kieling, *Zasady ogólne dotyczące praktyk pokutnych na podstawie „Libri Poenitentiales”*, „Vox Patrum” 37 (2017) t. 67, s. 226; B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 2, Lublin 1973, s. 25.

<sup>3</sup> P. Erdő, *Storia delle fonti del diritto canonico*, Venezia 2008, s. 61.

<sup>4</sup> Por. E. Szaflrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, t. 1, Warszawa 1985, s. 49–50.

wydaje się to, że pokuta zaczyna mieć charakter prywatny, a nie tylko publiczny. Grzechy zasadniczo zaczęto wyznawać wtedy w sposób sekretny<sup>5</sup>.

Ponadto pewną nowością tej praktyki pokutnej było zastosowanie precyzyjnych taryfikacji zaciągniętych win i zadośćuczynienia za nie. Pokuta sprowadzała się w świetle penitencjałów do dokładnego wypełnienia pokuty przypisanej do każdego grzechu oraz do umartwienia określonego pod względem rodzaju (post, odmówienie modlitw, leżenie krzyżem, zadawanie sobie razów, jałmużna), ilości i jakości (długość postu liczona w dniach, tygodniach, miesiącach i latach). Pewnym *novum* jest także możliwość *commutationes*, czyli możliwość zastosowania zamiennika pokuty. Zamienniki umożliwiały penitentowi zamianę wyznaczonej mu przez spowiednika pokuty na inną, lepiej dostosowaną do sytuacji życiowej pokutnika.

Celem artykułu jest wyjaśnienie kwestii prawnych związanych z sakramentem małżeństwa w świetle dziewiętnastej księgi – o pokucie – stanowiącej część Dekretu biskupa wormackiego Burcharda, któremu w XI wieku sławę przyniosła działalność kodyfikacyjna w zakresie prawa kanonicznego<sup>6</sup>.

## 1. Dekret Burcharda

Dzieło biskupa Burcharda cieszyło się w średniowieczu wielką popularnością i powagą nie tylko w Niemczech, lecz także w wielu krajach europejskich, np. we Włoszech i Galii. Obowiązywało również na terenie Polski w pierwszych wiekach istnienia Kościoła na naszych ziemiach<sup>7</sup>.

5 Por. P. Erdő, *Storia delle fonti del diritto canonico*, s. 61.

6 Por. E. Szaftrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, s. 55. Dekret (łac. *decretum*) biskupa Burcharda z Wormacji powstał między rokiem 1007 a 1022. Składał się z 20 różnych tematycznie ksiąg, obejmujących szerokie spectrum zagadnień. Dekret ten jest czasem tytułowany: *Decretorum Libri Viginti*, *Liber Decretorum*, *Collectarium canonum*, a także *Brocardus*. Autor niniejszego artykułu korzystał z tłumaczenia dzieła biskupa z Wormacji, które znajduje się w *Księgach pokutnych [Dekrety Burcharda, biskupa Kościoła w Wormacji, Księga dziewiętnasta: o pokucie (ok. 1008–1012)]*, w: *Księgi pokutne. Tekst łaciński, grecki i polski*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, s. 367–402 (Synody i Kolekcje Praw, 5)], gdzie analizowana *Księga dziewiętnasta: o pokucie* z niewiadomego powodu została przetłumaczona i nazwana *Dekrety Burcharda, biskupa Kościoła w Wormacji*. Stąd też w przypisach, przy cytowaniu dzieła biskupa z Wormacji, używana jest forma liczby mnogiej „dekrety”, a nie liczby pojedynczej „dekret”. Por. W. Góralski, *Księga xv – „De laicis” w Dekrecie Burcharda z Wormacji*, „Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich” 28 (2015), s. 59–62.

7 Por. Muszala, *Sposoby rozwiązywania małżeńskich kwestii „nieregularnych” w Kościele starożytnym i wczesnośredniowiecznym*, „Teologia i Moralność” (2018) nr 1, s. 149.

We wstępie do księgi dziewiętnastej wyjaśniona jest treść i cel jej powstania. Biskup z Wormacji pisze:

Księga nazywana jest Korektorem lub Lekarzem, bo zawiera w pełni sposób poprawy ciała i lekarstwa dla duszy, a także poucza każdego kapłana, nawet prostego, w jaki sposób przychodzić z pomocą każdemu, zakonnikowi i świeckiemu, biednemu, bogatemu, dziecku, młodzieńcowi, starcowi, umierającemu, zdrowemu, choremu, w każdym wieku i obojga płci<sup>8</sup>.

Ponadto już na samym początku zgodnie z penitencjałem rzymskim czytamy, że prezbiterzy powinni w ostatnim tygodniu przed rozpoczęciem m.in. Wielkiego Postu zaprosić do siebie powierzonych wiernych i „grzeszników pojednać na mocy kanonicznej władzy, wszystkie spory załagodzić, wyznaczyć pokutę wszystkim wyznającym grzechy w ten sposób, aby przed początkiem postu wszyscy spowiadający się przyjęli pokutę”<sup>9</sup>.

W analizowanej księdze w sposób precyzyjny zostały opisane poszczególne etapy spowiedzi<sup>10</sup>, która miała mieć charakter indywidualny i uszny<sup>11</sup>. Spowiednik, przed pytaniami do penitenta i skierowanym do niego pouczeniem, był zobowiązany odmówić za niego następującą modlitwę:

Panie, Ty, który chcesz zbawienia wszystkich ludzi, aby doszli do poznania prawdy, Ty, który nie chcesz śmierci grzeszników, ale aby się nawrócili i żyli, przyjmij moją modlitwę, którą składam przed obliczem twojej łaskawości, za sługi i służebnice, którzy przychodzą po pokutę, abyś dał im ducha skruchy. Niech wyrwani z siideł diabła, które ich mocno trzymają, zwrócą się ku Tobie przez godne zadośćuczynienie<sup>12</sup>.

---

<sup>8</sup> Dekrety Burcharda, s. 367.

<sup>9</sup> Dekrety Burcharda, s. 367.

<sup>10</sup> Przed przystąpieniem do spowiedzi spowiednik miał obowiązek polecić petentowi, „aby odczekał trochę nim wejdzie do kościoła, albo do swojego pokoju, by się modlić. Natomiast jeśli miejsce nie jest do tego odpowiednie, niech tę modlitwę odmówi w swoim sercu” (Dekrety Burcharda, s. 368).

<sup>11</sup> Spowiedź uszna istniała od co najmniej V wieku w Kościele iroszkockim. Stamtąd przedostała się na kontynent.

<sup>12</sup> Dekrety Burcharda, s. 368. Księga pokutna z Merseburga, która pochodzi z północnej Italii i powstała pod koniec VIII wieku, również nakazywała odmówienie jednej z modlitw za penitenta. Oto jedna z nich: „Przyjmij, Panie, drachmę, która zginęła i znalazła się, odwróć wieczną skargę, oddaj jej radość zbawienia, odnów w jej wnętrzu ducha słodczy, powiedz jej duszy: Zbawieniem twoim ja jestem

W czasie spowiedzi należało zwrócić uwagę na to, kim jest penitent. Spowiednik miał więc uwzględnić niektóre fakty i okoliczności, takie jak: wiek, płeć, wykształcenie grzesznika oraz „jak jest dzielny, jaki kłopot go przywiódł do grzechu, jakie cierpienie go dręczy, jak długi czas trwał w przyjemnościach, jaki smutek i trud go trapią i jak odsuwa się od spraw świata”<sup>13</sup>.

Po odmówieniu modlitwy nad penitentem spowiednik miał obowiązek zapytać osobę przystępującą do spowiedzi o podstawowe prawdy wiary, w kogo wierzy i w jaki sposób swoją wiarę wypełnia. Miało mieć to charakter dialogu pomiędzy spowiednikiem a penitentem<sup>14</sup>.

Po takim wstępie duchowny miał życzliwie przemówić do penitenta i zachęcić go do szczerzej i dokładnej spowiedzi, zaznaczając, że wszyscy jesteśmy grzesznikami: „bracie, nie wstydź się wyznać swoich grzechów, bo i ja jestem grzesznikiem, a być może czynię gorsze rzeczy niż ty. Mówię o tym dlatego, bo grzechy są wrodzone ludzkiemu rodzajowi”<sup>15</sup>. Ponadto spowiednik miał za zadanie ukazać penitentowi, że tylko poprzez szczerą i dobrowolną spowiedź oraz przyznanie się do popełnionych grzechów uniknie kary wiecznego potępienia. Jednocześnie zwracano uwagę, że spowiednik nie tylko może, ale powinien napomnieć i pouczyć osobę przystępującą do spowiedzi.

Gdy spowiednik zauważył, że penitent jest nieśmiały lub ma trudności z przypomnieniem sobie popełnionych grzechów, miał do niego zwrócić się następującymi słowami: „być może, bracie, nie wszystko, co uczyniłeś, możesz sobie przypomnieć. Zatem ja będę cię pytał, ty zaś bacz, abyś za namową diabła, nie ważył się czegoś ukryć”<sup>16</sup>.

---

i pozwól jej pozostać w zagrodzie Twych owiec, aby przyjąwszy teraz, święty Ojcze na ołtarzach łaskę Sakramentu Pańskiego, ten Twój sługa zasłużył na zażywanie wiecznej radości z Twymi wiernymi” (*Księga pokutna z Merseburga* a [VIII wiek], w: *Księgi pokutne*, s. 289).

<sup>13</sup> *Penitencjał zwany Bigotianum*, w: *Księgi pokutne*, s. 249. Księga ta została zredagowana na przełomie VIII i IX wieku we Francji.

<sup>14</sup> Por. *Dekrety Burcharda*, s. 368–369.

<sup>15</sup> *Dekrety Burcharda*, s. 369.

<sup>16</sup> *Dekrety Burcharda*, s. 369.

## 2. Małżonkobójstwo

Pierwsza seria pytań kierowanych do penitenta dotyczyła grzechu zabójstwa. Spowiednik pytał: „czy zabiłeś człowieka z własnej woli, nie z konieczności, nie wroga, ale z powodu twojej żądz, aby wziąć, co jego?”<sup>17</sup>. Życie ludzkie jest bowiem jedną z najcenniejszych wartości. Prawodawca kościelny od zawsze stawał w obronie tego dobra w różnych obszarach życia społecznego, w tym również w sferze życia małżeńskiego<sup>18</sup>.

Wśród pytań dotyczących tej kategorii grzechu oprócz pytania: „czy nie zabiłeś swoich rodziców, kogoś z członków rodziny, czy też nie dopuściłeś się przypadkowego zabójstwa”, znajdowało się również zapytanie: „czy nie zabiłeś lub zamierzałeś pozbawić życia swojej małżonki”, która uważana była jako „część swojego ciała”?

Jeśli ktoś popełnił ten grzech, mógł wybrać jedną z dwóch zaproponowanych pokut. Pierwsza z nich nakazywała porzucić ten „kruchy świat”, wstąpić do klasztoru i wypełniać posłusznie postanowienia władzy zakonnej. Druga natomiast składała się z szeregu licznych nakazów i zakazów, które obejmowały różne dziedziny życia, włącznie z zakazem przyjmowania Komunii Świętej:

Odłóż broń, porzuć wszystkie doczesne zajęcia, nie jedz mięsa ani tłuszczu przez wszystkie dni swojego życia, poza dniem Zmartwychwstania Pańskiego, Pięćdziesiątnicy i Bożego Narodzenia. Pozostałe dni pokutuj o chlebie i wodzie, jedząc czasem jarzyny i kaszę. Trwaj w postach, czuwaniach, modlitwach, jałmużnie przez cały czas. Nigdy nie pij wina, miodu ani piwa, chyba, że w podanych wyżej trzech dniach. Nie bierz żony, nie miej konkubiny, nie uprawiaj nierządu, do końca życia pozostań bez nadziei na małżeństwo. Nie kąp się nigdy w łaźni, nie wsiadaj na konia, nie przedstawiaj swojej lub cudzej sprawy na zgromadzeniu. Nie zasiadaj nigdy na ucztach wesołków. W kościele oddzielony od innych chrześcijan pokornie stój za drzwiami, polecaj się modlitwie wchodzących i wychodzących. Do końca dni uważaj się za niegodnego

---

<sup>17</sup> Dekrety Burcharda, s. 369. Większość pytań odnosiła się zarówno do mężczyzn, jak i kobiet, tylko niektóre wyłącznie do mężczyzn, a niektóre wyłącznie do kobiet. Takim przykładem jest np. pytanie dotyczące dokonania aborcji: „czy usunęłaś swój płód, zanim został ożywiony? Jeśli to uczyniłaś, powinnaś pokutować rok w przepisane dni. Jeśli uczyniłaś to, gdy płód otrzymał duszę, powinnaś pokutować 3 lata w przepisane dni”.

<sup>18</sup> Por. G. Dzierżon, *Przeszkoda występku* (kan. 1090 §§ 1–2 KPK), „Ius Matrimoniale” (2006) nr 11, s. 79.

komunii świętego Ciała i Krwi Pana. W ostatnim momencie życia, jeśli przestrzegałeś rady, pozwalamy ci przyjąć wiatyk<sup>19</sup>.

Wśród kar przypisanych do tego grzechu znalazł się przede wszystkim zakaz ponownego zawarcia małżeństwa przez małżonkobójcę<sup>20</sup>. Osoba, która dokonała

<sup>19</sup> *Dekrety Burcharda*, s. 373.

<sup>20</sup> Przeszkoda występku, czyli małżonkobójstwa, na przestrzeni wieków ulegała w prawie kościelnym pewnej ewolucji. Występuje ona zarówno w kodeksie prawa kanonicznego z 1917 roku (*Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*, 27.05.1917, „Acta Apostolicae Sedis” 9 (1917) pars 2 [dalej: CIC 1917]), jak i w obecnie obowiązującym z 1983 roku (*Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, 25.01.1983, „Acta Apostolicae Sedis” 75 (1983) pars 2; tekst polski: *Kodeks prawa kanonicznego. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu*, Poznań 1984 [dalej: KPK 1983]). Początkowo jej źródłem było cudzołóstwo, karane publiczną pokutą, która zabraniała zawarcia nowego małżeństwa i pożycia w już istniejącym. Potem cudzołóstwo zostało połączone z małżonkobójstwem lub z obietnicą czy usiłowaniem zawarcia małżeństwa. W XII wieku papież dodali zamach dwóch stron na życie współmałżonka, choćby nie doszło wcześniej do cudzołóstwa. Kodeks z 1917 roku wymieniał 13 przeszkód zrywających i wśród nich omawianą przeszkodę występku, która obejmowała trzy postaci: 1) popełnione podczas trwania prawnego małżeństwa cudzołóstwo i wzajemna obietnica zawarcia małżeństwa lub usiłowanie zawarcia go, choćby tylko przez związek cywilny; 2) popełnione podczas trwania prawnego małżeństwa cudzołóstwo i małżonkobójstwo dokonane przez jedną z osób, które to cudzołóstwo popełniły; 3) małżonkobójstwo dokonane przez wzajemne działanie fizyczne lub moralne mężczyzny i kobiety (kan. 1075 CIC 1917). Widzimy, że w myśl rozwiązania kodyfikacji Pio-Benedyktyńskiej przeszkoda występku mogła również zaistnieć w wyniku cudzołóstwa połączonego z obietnicą wzajemnego zawarcia związku małżeńskiego po śmierci małżonka, bądź też cudzołóstwa związanego z usiłowaniem zawarcia małżeństwa nawet cywilnego, a także cudzołóstwa złączonego z małżonkobójstwem dokonanym przez jedną ze stron. Obecny kodeks o przeszkodzie małżonkobójstwa mówi w kan. 1090. Przeszkoda ta uległa zdecydowanej zmianie w porównaniu do poprzedniego kodeksu i dotyczy jedynie sytuacji, w których ma miejsce faktyczna śmierć małżonka. Przeszkodę stanowi obecnie fakt występku, polegający na zabójstwie współmałżonka w celu zawarcia związku małżeńskiego z inną osobą. Ustawodawca mówi także, że nieważnie próbuje zawrzeć związek małżeński osoba, która zadaje śmierć współmałżonkowi własnemu lub tego, z kim chce zawrzeć umowę małżeńską. Nieważne jest również małżeństwo zawierane przez dwoje, którzy z premedytacją fizycznie lub moralnie brali udział w czynie, powodując śmierć współmałżonka któregośkolwiek z nich. Ważne jest więc, by stwierdzając o zaistnieniu tej przeszkody, wykazać intencję, że zabójstwa dokonano po to, by wziąć ślub z inną osobą. Zatem najistotniejszym elementem przeszkody nie jest sam fakt dokonania zabronionego czynu, czyli zabójstwa, lecz intencja, z jaką ten czyn popełniono. Skutki prawne, jak zauważa Ginter Dzierżon, następują jedynie wówczas, gdy czyn przestępczy został dokonany, tzn. doprowadzono do śmierci osoby, którą zamierzano zamordować. A zatem takich warunków nie spełniłoby usiłowanie popełnienia zabójstwa, zabójstwo chybione, bądź też wystąpienie zgonu w wyniku innej przyczyny, np. wskutek nieudolnego działania lekarza. Dyspozycja zawarta w paragrafie pierwszym kan. 1090 KPK 1983, w którym jest mowa o przestępstwie indywidualnym, ma więc wyraźnie charakter prewencyjny, ta natomiast, którą zamieszczono w paragrafie drugim tego kanonu, gdzie prawodawca traktuje o współudziale w przestępstwie, ewidentnie

małżonkobójstwa, miała do wyboru drogę życia zakonnego lub życia w samotności i pokutowania za swoje postępowanie poprzez post, jałmużnę oraz modlitwę. Ponadto do końca życia nie mogła nie tylko przystępować do Komunii Świętej, lecz nawet wchodzić do świątyni. Natomiast, gdy taka osoba zbliżała się do końca swojego ziemskiego życia mogła otrzymać wiatyk, czyli w najbardziej decydującym, a zarazem delikatnym momencie swojego życia, tzn. w chwili przejścia z tego świata do wieczności, a przynajmniej w bliskiej perspektywie tego momentu<sup>21</sup>.

Była to bardzo surowa kara, jeśli porównać ją z karą za pozbawienie życia kogoś ze swoich bliskich krewnych. W swym dekrete biskup Wormacji zaliczał do bliskich krewnych: ojca, matkę, brata, siostrę, stryja, ciotkę. Jeśli penitent dopuścił się przypadkowego zabójstwa w odniesieniu do którejś z tych osób, miał wypełnić następującą pokutę: pościć przez 40 dni o chlebie i wodzie przez siedem kolejnych lat. Ponadto w pierwszym roku po tych 40 dniach powinien powstrzymać się w ogóle od wina, miodu, sera i tłustych ryb z wyjątkiem dni świątecznych, czasu podróży, choroby oraz zaproszenia na dwór królewski, gdzie po spełnieniu określonych wymogów mógł je spożywać<sup>22</sup>. W kolejnych sześciu latach dodatkowe pokuty

---

ma zabarwienie represyjne. Przeszkoda ta jest pochodzenia kościelnego i ma za zadanie pomóc w zachowaniu jedności małżeństwa, wierności małżeńskiej i bezpieczeństwa małżonków. Ustaje przez bardzo rzadko udzielaną dyspensę zastrzeżoną dla Stolicy Apostolskiej, ale nigdy w wypadkach, kiedy sprawa jest publiczna. Por. G. Dzierżon, *Przeszkoda występku (kan. 1090 §§ 1–2 KPK)*, s. 80; P. Gajda, *Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Tarnów 2000, s. 115–116; W. Góralski, *Kanoniczne przeszkody małżeńskie – zarys problematyki*, „Ius Matrimoniale” (2015) nr 4, s. 36; W. Góralski, *Prawo do zawarcia małżeństwa. Perspektywa kanonisty*, „Zeszyty Naukowe KUL” (2015) nr 4, s. 28–29; J. Krajczyński, *Przeszkody małżeńskie wynikające z godności osoby*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny” 55 (2012) nr 3, s. 70; L. Krzyżak, *Przeszkody tytułami nieważności małżeństwa*, „Kortowski Przegląd Prawniczy” (2016) nr 4, s. 151; C. Suchocki, *Możliwości i skutki zawarcia małżeństwa mimo istnienia przeszkód w prawie kanonicznym i polskim*, „Roczniki Nauk Prawnych” 8 (1998), s. 344–348.

21 W starożytności terminem *viaticum* Rzymianie nazywali posiłek przyrządzany tym, którzy udawali się w podróż, lub pieniądze zabierane w drogę. Z czasem wyraz ten nabrał znaczenia religijnego. Pierwsi chrześcijanie nazywali wiatykiem wszystko, co pomagało w zbawieniu chrześcijaninowi znajdującemu się w niebezpieczeństwie śmierci, w tym przyjmowanie Najświętszej Eucharystii. Natomiast już Sobór Nicejski I z 325 roku wiatykiem nazywał Komunię Świętą udzielaną wiernym, którym zagrażało niebezpieczeństwo utraty życia. Por. R. Kaszak, *Komunia święta na sposób wiatyku*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 22 (2015), s. 107–108, <https://doi.org/10.18276/skk.2015.22-07>.

22 „Jeśli byłbyś w dalekiej podróży, w kraju wroga, na królewskim dworze albo skłoniony jakąś chorobą, wtedy wolno ci za jednego denara, albo za cenę jednego denara, albo nakarmienie trzech ubogich, wykupić post we wtorek, czwartek, sobotę, jednak w taki sposób, że używasz tylko jednego pokarmu z wyżej wymienionych, to znaczy, pijesz wino albo miód, albo słodkie piwo. Gdy wrócisz do domu, lub wyzdrowiejesz, nie możesz w żaden sposób sobie pobrażać. Po upływie roku wrócisz do kościoła, gdzie przyjmiesz pocałunek pokoju” (*Dekrety Burcharda*, s. 370).

były sukcesywnie redukowane. Natomiast w sytuacji, gdy doszło do celowego lub spowodowanego gniewem pozbawienia życia kogoś z rodziny, zabójca miał przez rok trwać na modlitwie przed drzwiami kościoła, a po upływie tego czasu mógł wejść do kościoła, zajmując jednak mało widoczne miejsce w świątyni. Po tym okresie mógł jednak przyjmować Komunię Świętą, jeśli uznano, że dotychczasowa pokuta przyniosła efekty, i – dodatkowo – aby nie „upadł w braku nadziei”. Oprócz tego pokutnik nie mógł spożywać mięsa przez wszystkie dni swego życia, był zobowiązany pościć o chlebie i wodzie codziennie do godziny dziewiątej, z wyjątkiem dni świątecznych i niedziel, ponadto powstrzymywać się od wina, miodu i piwa przez trzy dni w ciągu tygodnia. Co ciekawe, pokutujący zabójca miał do przemieszczania się używać wyłącznie własnych nóg. Jeśli chodzi o czas pokuty za umyślne zabicie kogoś ze swoich bliskich, to mógł on być skrócony lub też wydłużony w wyniku decyzji biskupa.

### 3. Przeszkoda węzła małżeńskiego

Dziewiętnasta księga Dekretu biskupa Burcharda mówi także, że spowiednik miał obowiązek zadać pytanie, czy penitent nie zdradził swojej żony i czy jej nie oddalił, biorąc za żonę inną kobietę. Przewidywano za to następującą pokutę: „[...] jeśli oddaliłeś swoją żonę i wzięłeś inną, przyjmij z powrotem pierwszą i pokutuj o chlebie i wodzie 40 dni przez następne 70 lat, ponieważ napisano: «co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela»<sup>23</sup>. W odniesieniu do rozstania małżonków Dekret precyzował:

Nikomu nie wolno oddalić swojej żony chyba, że w przypadku nierządu, to znaczy, jeśli ona sama dopuści się nierządu z innym mężczyzną, wtedy wolno ją oddalić z powodu nierządu, ale za jej życia nie można wziąć drugiej żony. Ale jeśli każde z nich pragnie pozostać w tym małżeństwie i żadne nie ogłasza drugiemu zerwania, niech pozostanie. Jeśli ogłasza zerwanie, wtedy najpierw biskup, gdy odbędą siedmioletnią pokutę, gdyby tego pragnęli, powinien ich pojednać. To samo prawo ma mąż wobec żony, jeśli on sam dopuści się cudzołóstwa, a jeśli ona chciałaby z powodu nierządu, może go opuścić, na tej samej zasadzie dotyczącej żony, która dopuściła się cudzołóstwa<sup>24</sup>.

---

<sup>23</sup> Mt 19, 6.

<sup>24</sup> Dekrety Burcharda, s. 377.



Powyższy tekst potwierdza nierozzerwalność małżeństwa. Co prawda, pozwalano oddalić od siebie współmałżonka w wyniku cudzołóstwa<sup>25</sup>, ale zdradzony współmałżonek nie miał możliwości ponownego zawarcia małżeństwa dopóki przy życiu pozostawała osoba, która dopuściła się zdrady<sup>26</sup>. Jednocześnie zachęcano, aby strona zdradzona przebaczyła współmałżonkowi zdradę i aby nadal trwali w małżeństwie. Z pomocą w tej materii powinien za każdym razem przyjść biskup, który jest odpowiedzialny za powierzoną mu wspólnotę wiernych.

#### 4. Zaręczyny i publiczne zaślubiny

Zgodnie ze wskazówkami księgi o pokucie biskupa Burcharda spowiednik miał w czasie spowiedzi zapytać penitenta również o to, czy nie wziął sobie za żonę kobiety, która była już zaręczona z innym mężczyzną. Pokuta za taki czyn była następująca: „Wypuść ją. Ponieważ wedle prawa nigdy nie będzie twoją żoną. Pokutuj o chlebie i wodzie przez 40 dni przez 7 kolejnych lat”<sup>27</sup>.

Instytucja zaręczyn ma bardzo dawną i bogatą historię. Była ona znana już w Izraelu (Stary Testament) oraz w Grecji. Natomiast Rzymianie, którzy bardzo wysoko cenili instytucję małżeństwa, chcieli, aby przy zawieraniu związków małżeńskich zachowane było to wszystko, co w oczach ogółu uchodziło za zgodne z ogólnymi zasadami przyzwoitości. Z tego powodu ustawodawstwo rzymskie

---

<sup>25</sup> Cudzołóstwo, czyli niedochowanie wierności małżeńskiej, jest to obcowanie cielesne z osobą inną niż współmałżonek.

<sup>26</sup> Przeszkoda węzła małżeńskiego w prawie kanonicznym jest analogiczna do przeszkody bigamii, swoje pochodzenie zawdzięcza nie tylko prawu Bożemu naturalnemu, ale również prawu pozytywnemu. Ważny węzeł małżeński charakteryzuje się cechą nierozzerwalności. Nie ma możliwości ważnego zawarcia kolejnego małżeństwa, jeżeli poprzedni węzeł nadal istnieje i „dopóki nie stwierdzi się, zgodnie z prawem i w sposób pewny, nieważności lub rozwiązania pierwszego” (kan. 1085 § 2 KPK 1983). Przeszkoda węzła małżeńskiego jako taka obowiązuje zarówno ochrzczonych, jak i nieochrzczonych. Nie można dopuścić do tego, by wierni w dobrej czy złej wierze zawierali nowe związki, jeśli są związani poprzednim węzłem małżeństwa naturalnego lub kościelnego. Zakaz ten obowiązuje nawet przy istnieniu wątpliwości, czy poprzednie małżeństwo było zawarte ważnie (zob. kan. 1060 KPK 1983). Z tego powodu osoby pragnące zawrzeć małżeństwo są zobowiązane do udokumentowania swojego stanu wolnego. Por. D. Cicha, *Unieważnienie małżeństwa cywilnego a stwierdzenie nieważności małżeństwa w procesie kanonicznym – analiza porównawcza*, „Kościół i Prawo” (2019) nr 1, s. 139; P. Gajda, *Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, s. 104.

<sup>27</sup> *Dekrety Burcharda*, s. 378.

zawsze odróżniało instytucję zaręczyn od instytucji małżeństwa, i to nie tylko pojęciowo, czy też ze względu na ich różne skutki, ale przede wszystkim w odniesieniu do woli działających. Zaręczyny polegały na przyrzeczeniu zawarcia małżeństwa składanym przez ojców narzeczonych lub przez samych narzeczonych za przyzwoleniem ich ojców<sup>28</sup>.

Sposób wyrażenia zgody zaręczynowej nie był przez prawo określony. Nie ma też w ustawodawstwie rzymskim nakazu zawierania zaręczyn przed wstąpieniem w związek małżeński, dlatego małżeństwa zawarte bez uprzednich zaręczyn były ważne. Chociaż prawo rzymskie dokładnie odróżnia instytucję zaręczyn od instytucji małżeństwa, to jednak w praktyce nieraz bywały trudności w rozróżnieniu obu tych instytucji. Przyczyniał się do tego brak przypisanej formy ich zawierania. Wprawdzie uroczyste formy zawierania małżeństw były znane Rzymianom, ale te stosowane były tylko w odniesieniu do małżeństw, przez których zawarcie małżonka przechodziła pod władzę swego męża (*matrimonium cum manu*). Obok nich zaś istniały także małżeństwa, w których małżonka nie podlegała władzy męża (*matrimonium sine manu*), i te nie miały żadnej formy zawarcia. Tu też zapewne należy widzieć przyczynę zacierania się niektórych różnic prawnych między zaręczynami i małżeństwem. Prawo normowało stosunek zaręczyn do małżeństwa (*sine manu*) w ten sposób, że poprzez akt zaręczynowy została wyrażona zgoda małżeństwa odnośnie do przyszłości, w związku z tym podczas zawierania małżeństwa nie wymagano już żadnego nowego aktu woli.

Z tego też zapewne wypływają dwie właściwości zaręczyn, które upodabniają je do małżeństwa: przynależność zaręczonego do rodziny zaręczonej i zaręczonej do rodziny zaręczonego oraz przypisywanie zaręczynom skutków prawnych na równi z małżeństwem. W związku z tym uważano za bigamię nie tylko zawarcie małżeństwa przez kogoś pozostającego w związku małżeńskim, lecz także zawarcie zaręczyn po wcześniejszych zaręczynach z inną osobą. Te właściwości przypisywano jedynie zaręczynom ważnie zawartym<sup>29</sup>.

Również w historii Kościoła były okresy, kiedy to zaręczyny odgrywały bardzo ważną rolę, np. na Wschodzie łączono je z błogosławieństwem kapłana. Z czasem

---

<sup>28</sup> Por. A. Woroniecki, *Przeszkoda małżeńskiej przyzwoitości publicznej w rozwoju historycznym*, Łódź 1935, s. 11.

<sup>29</sup> Nie mogli zawrzeć ważnych zaręczyn: pozbawieni używania rozumu, dzieci przed ukończeniem siódmego roku życia oraz ci wszyscy, którzy nie chcieli wyrazić konsensu zaręczynowego.

stały się one również źródłem jednej z przeszkód do zawarcia małżeństwa, od której mógł dyspensować tylko papież<sup>30</sup>.

Ponadto spowiednik miał także obowiązek zapytać penitenta, czy nie mieszka z kobietą, którą traktuje jak żonę bez wcześniejszych publicznych zaślubin, które miały mieć miejsce w kościele i wiązały się także z przyjęciem Bożego błogosławieństwa udzielanego z tej okazji przez kapłana. Publiczna forma ślubu pozwalała bowiem każdemu członkowi społeczności na zgłoszenie sprzeciwu, jeżeli jego zdaniem istniały okoliczności uniemożliwiające zawarcie małżeństwa. Spowiednik ponadto miał również zweryfikować, czy poślubiona kobieta otrzymała od męża posag w formie: „ziemi, majątku ruchomego, złota, srebra, służby, zwierząt, albo wedle jego możliwości, w końcu, czy to w denarze, czy wartości denara, albo wartości obola, tyle, aby była odpowiednio wyposażona”<sup>31</sup>. Jeśli penitent nie dopełnił powyższych zobowiązań, miał trzykrotnie przez 40 dni pokutować o chlebie i wodzie.

## 5. Urowadzenie

Wśród licznych pytań zadawanych w czasie spowiedzi jedno związane było z kwestią uprowadzenia kobiety w celu zawarcia z nią małżeństwa. Co ciekawe, nie zakładano sytuacji odwrotnej, że to kobieta porywa mężczyznę w celu zawarcia z nim małżeństwa. Spowiednik zobowiązany był zapytać szczegółowo penitenta, w celu wyeliminowania takich niewłaściwych zachowań wśród wiernych: „czy porwałeś swoją żonę i uprowadziłeś ją siłą wbrew woli jej lub rodziców, w których domu mieszkała?” Ten czyn był karany surową pokutą:

---

<sup>30</sup> Obecnie obowiązujące przepisy kodeksowe stanowią, że zaręczyny regulowane są wyłącznie prawem partykularnym ustanowionym przez Konferencję Episkopatu, z uwzględnieniem zwyczajów oraz prawa świeckiego. Prawodawca nie podaje formy zawarcia zaręczyn. Normy takie i zalecenia wydała Konferencja Episkopatu Polski w Instrukcji o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim z dnia 5 września 1986 roku. Rola i znaczenie instytucji zaręczyn bardzo mocno została podkreślona w 2016 roku przez papieża Franciszka w adhortacji *Amoris laetitia*. Por. W. Abraham, *Formy zawarcia zaręczyn i małżeństwa w najnowszym ustawodawstwie kościelnym*, Lwów 1913, s. 77–79; P. Gajda, *Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, s. 49–51; J. Gręźlikowski, *Kanoniczne i duszpasterskie znaczenie instytucji zaręczyn*, „Teologia i Człowiek” (2017) nr 1, s. 128.

<sup>31</sup> *Dekrety Burcharda*, s. 378.

Jeśli to uczyniłeś, nie powinieneś jej mieć za żonę, wedle powagi kanonów, które zabraniają ci wziąć kiedykolwiek za żonę inną. Jeśli ona nie zgadzała się na to uprowadzenie, może mieć możliwość małżeństwa w Panu. Ty zaś pokutuj 40 dni o chlebie i wodzie przez 7 lat, bo prawne małżeństwa ustanowione są z nakazu Boga i z dwóch ciał z Jego rozkazu staje się jedno, a ponieważ nie powinno zaistnieć prawne małżeństwo bez zgody obojga u rodziców, ty, który sprzeniewierzyłeś się temu postanowieniu, pozostaniesz bez nadziei na małżeństwo<sup>32</sup>.

Uprowadzenie kobiety zawsze stanowiło w Kościele przeszkodę zrywającą, było ono karane, ale nie wszędzie powodowało nieważność małżeństwa z uprowadzoną. Podstawą unormowania tej kwestii, tzn. uprowadzenia lub zatrzymania przemocą kobiety, jest m.in. godność osoby ludzkiej oraz prawo kobiety do swobodnego wyboru małżonka. Porwanie jest bowiem przejawem bezprawnego zachowania, które cechuje się użyciem przymusu do zabrania osoby, a następnie wykorzystania jej w celu osiągnięcia określonego celu<sup>33</sup>.

---

<sup>32</sup> *Dekrety Burcharda*, s. 378.

<sup>33</sup> Sobór Trydencki uznał uprowadzenie już nie za przejaw przymusu, jak dotąd, lecz za osobną przeszkodę powodującą nieważność małżeństwa. Kodeks z 1917 roku utrzymał tę przeszkodę, a obecnie obowiązujący zmienił brzmienie przepisu dotyczącego samej przeszkody uprowadzenia, nie zmieniając jej treści. Zrywająca przeszkoda uprowadzenia zachodzi wówczas, gdy mężczyzna „porywa” lub zatrzymuje kobietę w celu zawarcia z nią małżeństwa również wtedy, gdy dokonał tego z wykorzystaniem przemocy moralnej (groźba, szantaż, podstęp itp.), chyba że później ta kobieta, już uwolniona od porywacza, znajduje się na wolności i sama pragnie zawrzeć z nim małżeństwo (zob. kan. 1089 KPK 1983). Przeszkoda zachodzi także wówczas, kiedy użyta przemoc nie wywołała u uprowadzonej lub przetrzymywanej bojaźni albo kiedy kobieta, np. narzeczona, godziła się na zawarcie małżeństwa, a sprzeciwiała uprowadzeniu i zatrzymaniu. Istotne jest to, że przeszkodę małżeńską rodzi tylko takie uprowadzenie lub zatrzymanie, które zostało podjęte z zamiarem zawarcia małżeństwa z uprowadzoną lub zatrzymaną; gdyby akty te zostały dokonane w innych celach, np. lubieżnym czy wymuszenia okupu, przeszkoda nie miałaby miejsca. Przeszkoda ta ma pochodzenie kościelne. Ordynariusz miejsca może udzielić dyspensy od przeszkody uprowadzenia tylko wtedy, gdy ma pewność moralną co do swobodnej i niezależnej decyzji kobiety uprowadzonej lub zatrzymanej. Dyspensa w przypadku uprowadzenia zachodzi praktycznie tylko w niebezpieczeństwie śmierci, gdy uprowadzona nie została uwolniona od uprowadzającego i ściśle w takich okolicznościach podjęła decyzję o jego poślubieniu. Por. P. Gajda, *Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, s. 114; J. Krajczyński, *Przeszkody małżeńskie wynikające z godności osoby*, s. 67; F. Lempa, *Kompetencje, uprawnienia i obowiązki w Kościele Katolickim*, Białystok 2013, s. 193–194; A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie*, Kraków 2002, s. 213.

## 6. Pokrewieństwo i powinowactwo

W czasie dialogu podczas spowiedzi spowiednik miał też wykluczyć ewentualne pokrewieństwo i powinowactwo między osobami, które zawarły małżeństwo: „czy wzięłeś za żonę twoją krewną lub tę, która była żoną krewnego?” Wedle biskupa Burcharda penitentowi, który się tego dopuścił, nakazywano: „Powinieneś oddalić się od niej i pokutować w zależności od pokrewieństwa, ponieważ święci Ojcowie i ich statuty nie pobłazniają nieczystym związkom, a nie określają stopnia pokrewieństwa. Postanawiają, że żadnemu chrześcijaninowi nie wolno wziąć za żonę żadnej krewnej, aż do czasu, gdy trwa pamięć o danym pokoleniu. Św. Grzegorz mówi: «Jeśli ktoś bierze za żonę krewną albo tę, która była żoną krewnego, niech będzie wyklęty»”<sup>34</sup>.

W konsekwencji, w świetle analizowanej księgi o pokucie ten, kto zawarł małżeństwo z osobą krewną lub powinowatą, powinien nie tylko oddalić taką osobę od siebie, ale również pokutować. Pokuta w tej sytuacji była uzależniona od stopnia pokrewieństwa. Analizowany dokument nie określał natomiast precyzyjnie stopnia pokrewieństwa, który czynił małżeństwo nieważnym, i obliłował do pokuty; podobnie było w przypadku powinowactwa.

Należy podkreślić, że przeszkoda pokrewieństwa jest jedną z najstarszych przeszkód małżeńskich, zarówno w prawie kanonicznym, jak i w innych porządkach prawnych. Ma ona swoje źródło we wspólnocie krwi, czyli w bezpośrednim lub pośrednim pochodzeniu od wspólnego przodka. Zakazy zawierania małżeństwa pomiędzy osobami spokrewnionymi w określonym stopniu zawarte są w różnych księgach Starego i Nowego Testamentu, można je odnaleźć także w zbiorach prawa babilońskiego, greckiego czy rzymskiego. Przeszkoda powinowactwa, podobnie jak pokrewieństwa, ma długą historię i ma swoje źródło w więzi, która powstaje pomiędzy małżonkiem a rodziną współmałżonka. Kościół, szanując poczucie przyzwoitości, miał wzgląd na moralność i ochronę świętości węzła małżeńskiego. W Kościele początkowo – za prawem rzymskim – przyjmowano przeszkodę powinowactwa tylko w linii prostej. W IV wieku przyjęto także przeszkodę powinowactwa w linii bocznej, z czasem aż do 7 stopnia<sup>35</sup>.

<sup>34</sup> *Dekrety Burcharda*, s. 378–379.

<sup>35</sup> W obecnym kodeksie analizowana przeszkoda została uregulowana w kan. 1091. Zgodnie z nim przeszkoda pokrewieństwa czyni nieważnym małżeństwo między wszystkimi wstępnymi i zstępnymi w linii prostej, zarówno prawnego pochodzenia, jak i naturalnymi. W linii bocznej nieważne jest małżeństwo do czwartego stopnia włącznie. Pokrewieństwo w trzecim i czwartym stopniu linii bocznej

## 7. Zdrada małżeńska

W księdze o pokucie biskupa Burcharda padają też pytania dotyczące ewentualnej zdrady małżeńskiej. Odnotowano między innymi następujące pytania i pokuty:

- a) o zdradę ze szwagierką: „Jeśli tak, nie masz żadnej z nich. Jeśli twoja żona nie była świadoma zbrodni, a nie chce się powstrzymywać, może poślubić w Panu, kogo chce. Ty i cudzołożnica pozostajecie bez nadziei na małżeństwo i do końca życia czynicie pokutę wedle wskazań kapłana”<sup>36</sup>.
- b) o zdradę z pasierbicą: „Jeśli to uczyniłeś, nie możesz mieć ani matki, ani córki, nie możesz wziąć żony, ani ona męża, ale powinniście pokutować aż do śmierci. A twoja żona, jeśli po tym, gdy się dowiedziała, że dopuściłeś się nierządu z jej córką, nie żyła już z tobą, może zaślubić kogoś w Panu, jeśli zechce”<sup>37</sup>.
- c) o zdradę z macochą: „Jeśli to uczyniłeś, ani ty, ani ona nie możecie zawrzeć innego małżeństwa. A twój ojciec, gdyby chciał, może wziąć za żonę inną kobietę”<sup>38</sup>.

W czasie spowiedzi spowiednik miał także obowiązek ustalić, czy penitent nie dopuszczał się zdrady z narzeczoną swojego syna, która później zawarła z nim małżeństwo. W takim przypadku należało pokutować „aż do śmierci i pozostawać

---

ma pochodzenie czysto kościelne. Nie udziela się nigdy dyspensy na zawarcie małżeństwa: gdy zachodzi pewna przeszkoda pokrewieństwa w linii prostej i w drugim stopniu linii bocznej, oraz wtedy, gdy istnieje wątpliwość, czy strony są spokrewnione w jakimś stopniu w linii prostej lub w drugim stopniu linii bocznej (kan. 1091 § 4 KPK 1983). Obecnie przeszkoda zrywająca powinowactwa, powstająca z ważnego małżeństwa, nawet niedopełnionego (kan. 109 § 1 KPK 1983), obejmuje tylko wszystkie stopnie linii prostej (kan. 1092). Zachodzi ona między ojczymem a pasierbicą, macochą a pasierbem, teściem a synową, teściową a zięciem. Przeszkoda ta jest ustanowienia kościelnego, co oznacza, że można od niej dyspensować i ustaje ona wyłącznie przez dyspensę (nie ustaje przez śmierć jednej ze stron; gdy natomiast stwierdzono nieważność małżeństwa, przeszkoda powinowactwa była pozorna, nie istniała od początku). Por. P. Gajda, *Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, s. 121; H. Stawniak, *Przeszkody małżeńskie wynikające z węzła etyczno-prawnego*, „Prawo Kanoniczne” 55 (2012) nr 3, s. 23; M. Woźnicki, *Ewolucja przeszkód pokrewieństw i powinowactwa w prawie kanonicznym i świeckim – od prawa biblijnego i rzymskiego do początków XX wieku*, „Studia Elbląskie” 27 (2016), s. 195–205; M. Woźnicki, *Przeszkoda pokrewieństwa w prawie kanonicznym i polskim prawie rodzinnym*, w: *Prawo małżeńskie i jego relacje z innymi gałęziami prawa*, red. I. Jaroszevska, G. Ćwikliński, Olsztyn 2017, s. 138–141.

<sup>36</sup> Dekrety Burcharda, s. 386.

<sup>37</sup> Dekrety Burcharda, s. 386.

<sup>38</sup> Dekrety Burcharda, s. 386.

bez nadziei na małżeństwo<sup>39</sup>. Penitent był także pytany, czy nie namawiał swojej żony do zdrady z innym mężczyzną, chociaż ona tego nie chciała i było to wbrew jej woli. Jeśli się tego dopuścił miał pokutować do końca swojego życia, z czego o chlebie i wodzie 40 dni przez 7 lat<sup>40</sup>.

W powyższych rozstrzygnięciach pojawia się dożywotnia kara ekskomunikacji za zdradę małżeńską z zakazem ponownego zawarcia małżeństwa; podobna sankcja dotyka współuczestnictwa w zdradzie małżeńskiej. Natomiast kara ta nie dotyczyła zdradzonej kobiety lub zdradzonego mężczyzny; jako skrzywdzeni uważani byli za niewinnych i mogli powtórnie zawrzeć małżeństwo.

Należy podkreślić, że w obecnym prawie kościelnym zdrada sama w sobie nie powoduje stwierdzenia nieważności małżeństwa sakramentalnego, chociaż jest często traktowana przez strony jako bardzo poważny argument i w pewnych okolicznościach może przyczynić się do stwierdzenia nieważności tego sakramentu<sup>41</sup>.

## 8. Wnioski

Celem artykułu było wyjaśnienie kwestii prawnych związanych z sakramentem małżeństwa w świetle dziewiętnastej księgi – o pokucie – stanowiącej część Dekretu biskupa Burcharda.

Biskup z Wormacji w swoim dziele, które pierwotnie miało być skierowane tylko do duchowieństwa jemu podległego, a później stało się znane w całej Europie, podejmuje liczne tematy związane z sakramentem małżeństwa, jednocześnie stając na jego straży i otaczając go ochroną prawną. W swoim nauczaniu i kierowaniu diecezją nie tylko broni nierozzerwalności małżeństwa, lecz także wykazuje głęboką troskę o właściwe przygotowanie przez narzeczonych do jego zawarcia.

Zauważa bowiem szerzący się upadek obyczajów, chociażby w kwestii wierności małżeńskiej, a przede wszystkim problemy z dyscypliną prawno-moralną u wiernych, którzy nie zawsze przestrzegali przykazań Bożych oraz przepisów ustanowionych przez władzę kościelną.

---

<sup>39</sup> *Dekrety Burcharda*, s. 386.

<sup>40</sup> Por. *Dekrety Burcharda*, s. 387.

<sup>41</sup> Por. K. Leonowicz, *Niedopuszczalność rozwodów w prawie kanonicznym*, „Kortowski Przegląd Prawniczy” (2015) nr 2, s. 145–146.

Biskup Burchard zobowiązywał duszpasterzy, aby w czasie spowiedzi czuwali i zwracali uwagę na sprawę nierozzerwalności małżeństwa, z którą wierni mieli coraz większy problem: zdarzały się bowiem przypadki wielożeństwa, czy nawet małżonkobójstwa w celu zawarcia nowego związku małżeńskiego. Biskup wormacki nie tylko zauważa w powierzonych mu wspólnotach wiernych niewłaściwe zachowania seksualne z członkami własnej rodziny (współżycie ze szwagierką lub macochą), czy też namawianie współmałżonka do zdrady, ale poprzez nałożenie surowych kar za takie postępowanie stara się wyeliminować powyższe postawy.

W czasie spowiedzi duszpasterze mieli także wykluczyć istnienie ewentualnych przeszkód do zawarcia małżeństwa, które powodowałyby w konsekwencji jego nieważność. Wśród nich wyróżniano chociażby przeszkodę pokrewieństwa, powinowactwa, czy też uprowadzenia kobiety w celu zawarcia z nią związku małżeńskiego.

W księdze o pokucie biskupa z Wormacji dość szczegółowo została także omówiona kwestia zaręczyn, która w starożytności odgrywała bardzo ważną rolę, co nie raz powodowało trudności w rozróżnieniu tej instytucji od instytucji małżeństwa. Należy podkreślić, że Kościół na przestrzeni wieków co prawda nie uzależniał małżeństwa od zaręczyn, jednakże przypisywał im wielkie znaczenie wychowawcze. Uważano, że przez zaręczyny narzeczeni mają szczególną okazję poznać się i przygotować do sakramentu małżeństwa. Dlatego Kościół dążył, aby zawierano zaręczyny publicznie, wobec świadków, przez wręczenie pierścienka lub przez pocałunek, albo też przez ogłaszanie zaręczyn w kościele.

Omawiany dokument, jak i pozostałe penitencjały Kościoła zachodniego próbowały rozwiązywać podniesione problemy poprzez nakładanie na osoby dopuszczające się takich czynów bardzo surowych pokut, niekiedy mających charakter zakazów lub nakazów dożywotnich. Jednocześnie należy podkreślić, że był to wyraz troski o ustanowiony przez Chrystusa sakrament, odpowiedzialności zań i jego obrony przed nadużyciami, które mogły się zdarzyć wśród ówczesnych chrześcijan.

Konkludując, należy podkreślić, że w przeciwieństwie do jasnej wykładni odnośnie do sakramentu małżeństwa zawartego w dziele biskupa Bucharda, w ostatnich czasach zdaje się być przez wielu marginalizowana zasada nierozzerwalności małżeństwa, ustanowiona nie z zamysłu człowieka, lecz z woli samego Boga, wyrażona w słowach wypowiedzianych przez Chrystusa wobec faryzeuszy: „co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela” (Mk 10, 9; Mt 19, 6).



---

**ABSTRACT**

---

**The sacrament of marriage in Book XIX of the Decree of Bishop Burchard of Worms**

Handbooks of penance created in the late ancient Christianity period and early Medieval times are proofs of a forming penance practice in the Church. The aim of this article is to show inappropriate practices related to entering into and fulfilling the sacrament of marriage, in the light of the Decree of Bishop Burchard of Worms who was known for the codification of the canon law. These practices caused significant penalties for those who committed them – penances requiring appropriate atonement which were often difficult to fulfill.

The bishop of Worms who noticed an increasing breakdown of morality in regards to marital fidelity, obliged confessors to be vigilant during the sacrament of confession and point out the indissolubility of marriage, which deteriorated at the time – there were cases of plural marriage or even murder of the spouse in order to enter into another marriage. Through penance, priests were also obliged to help eliminate inappropriate sexual practices with members of families (sexual intercourses with sister in law or stepmother) or such acts as encouraging the spouse to cheat.

During the sacrament of confession, priests also referred to impediments to marriage which included consanguinity, affinity or abduction of the woman in order to enter into marriage with her. They also highlighted the importance of engagement as an important period leading to marriage.

Keywords: sacrament, marriage, minister of the sacrament, penance, handbook of penance, declaration of invalidity

---

**ABSTRAKT**

---

**Sakrament małżeństwa w dziewiętnastej księdze Dekretu biskupa Burcharda z Wormacji**

Księgi pokutne, które powstały w epoce późnej starożytności chrześcijańskiej i wczesnego średniowiecza, są świadectwem kształtowania się praktyki pokutnej w Kościele. Celem artykułu jest ukazanie w świetle dziewiętnastej księgi Dekretu biskupa wormackiego Burcharda niewłaściwych zachowań godzących w sakrament małżeństwa, które powodowały obciążenie winnych dotkliwymi karami – pokutami wymagającymi odpowiedniego zażyczenia, często trudnego do realizacji.

Biskup z Wormacji, dostrzegając szerzący się upadek obyczajów w kwestii wierności małżeńskiej, zobowiązał spowiedników, aby w czasie spowiedzi zwracali uwagę na sprawę nierozzerwalności małżeństwa – zdarzały się bowiem przypadki wielożeństwa, czy nawet małżonkobójstwa w celu zawarcia nowego związku. Duszpasterze mieli także dążyć do tego, by poprzez pokutę wyeliminować niewłaściwe zachowania seksualne penitentów z członkami rodzin (współżycie ze szwagierką lub macochą), czy też namawianie współmałżonka do zdrady.

W czasie sprawowania sakramentu pokuty odnoszono się ponadto do zagadnień związanych z przeszkodami do zawarcia małżeństwa, do których zaliczano chociażby przeszkodę pokrewieństwa, powinowactwa, czy też uprowadzenia kobiety w celu zawarcia z nią związku małżeńskiego oraz podkreślano znaczenie zaręczyn jako ważnego etapu do zawarcia małżeństwa.

Słowa kluczowe: sakrament, małżeństwo, szafarz sakramentu, pokuta, księga pokutna, stwierdzenie nieważności

---

#### BIBLIOGRAFIA

---

1. Abraham W., *Formy zawarcia zaręczyn i małżeństwa w najnowszym ustawodawstwie kościelnym*, Lwów 1913.
2. Cicha D., *Unieważnienie małżeństwa cywilnego a stwierdzenie nieważności małżeństwa w procesie kanonicznym – analiza porównawcza*, „Kościół i Prawo” 8 (2019) nr 1, s. 135–156.
3. *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, 25.01.1983, „Acta Apostolicae Sedis” 75 (1983) pars 2, s. 1–317; tekst polski: *Kodeks prawa kanonicznego. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu*, Poznań 1984.
4. *Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*, 27.05.1917, „Acta Apostolicae Sedis” 9 (1917) pars 2, s. 1–593.
5. *Dekrety Burcharda, biskupa Kościoła w Wormacji, Księga dziewiętnasta o pokucie (ok. 1008–1012)*, w: *Księgi pokutne. Tekst łaciński, grecki i polski*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, s. 367–402 (Synody i Kolekcje Praw, 5).
6. Dzierżon G., *Przeszkoda występku (kan. 1090 §§ 1–2 KPK)*, „Ius Matrimoniale” 11 (2006), s. 79–89.
7. Erdő P., *Storia delle fonti del diritto canonico*, Venezia 2008.
8. Gajda P., *Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Tarnów 2000.
9. Góralski W., *Kanoniczne przeszkody małżeńskie – zarys problematyki*, „Ius Matrimoniale” 26 (2015) nr 4, s. 29–52.

10. Góralski W., „Księga xv – De laicis” w Dekrecie Burcharda z Wormacji, „Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich” 28 (2015), s. 59–78.
11. Góralski W., *Prawo do zawarcia małżeństwa. Perspektywa kanonisty*, „Zeszyty Naukowe KUL” 59 (2015) nr 4, s. 23–38.
12. Gręźlikowski J., *Kanoniczne i duszpasterskie znaczenie instytucji zaręczyn*, „Teologia i Człowiek” 37 (2017) nr 1, s. 123–143.
13. Kaszak R., *Komunia święta na sposób wiatyku*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzezkie” 22 (2015), s. 107–114, <https://doi.org/10.18276/skk.2015.22-07>.
14. Kieling M., *Zasady ogólne dotyczące praktyk pokutnych na podstawie „Libri Poenitentiales”*, „Vox Patrum” 37 (2017) t. 67, s. 225–240.
15. Krajczyński J., *Przeszkody małżeńskie wynikające z godności osoby*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny” 55 (2012) nr 3, s. 53–72.
16. Krzyżak L., *Przeszkody tytułami nieważności małżeństwa*, „Kortowski Przegląd Prawniczy” (2016) nr 4, s.149–153.
17. *Księga pokutna z Merseburga a (VIII wiek)*, w: *Księgi pokutne. Tekst łaciński, grecki i polski*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, s. 285–305 (Synody i Kolekcje Praw, 5).
18. Kumor B., *Historia Kościoła*, cz. 2, Lublin 1973.
19. Lempa F., *Kompetencje, uprawnienia i obowiązki w Kościele Katolickim*, Białyostok 2013.
20. Leonowicz K., *Niedopuszczalność rozwodów w prawie kanonicznym*, „Kortowski Przegląd Prawniczy” (2015) nr 2, s. 142–147.
21. Muszala A., *Sposoby rozwiązywania małżeńskich kwestii „nieregularnych” w Kościele starożytnym i wczesnośredniowiecznym*, „Teologia i Moralność” 13 (2018) nr 1 (23), s. 141–151.
22. *Penitencjał zwany Bigotianum*, w: *Księgi pokutne. Tekst łaciński, grecki i polski*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, s. 249–259 (Synody i Kolekcje Praw, 5).
23. Sarmiento A., *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii i małżeństwa i rodziny*, Kraków 2002.
24. Stawniak H., *Przeszkody małżeńskie wynikające z węzła etyczno-prawnego*, „Prawo Kanoniczne” 55 (2012) nr 3, s. 19–33.
25. Subera I., *Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego*, Warszawa 1977.
26. Suchocki C., *Możliwości i skutki zawarcia małżeństwa mimo istnienia przeszkód w prawie kanonicznym i polskim*, „Roczniki Nauk Prawnych” 8 (1998), s. 343–357.
27. Szałfrowski E., *Podręcznik prawa kanonicznego*, t. 1, Warszawa 1985.

28. Woroniecki A., *Przeszkoda małżeńskiej przyzwoitości publicznej w rozwoju historycznym*, Łódź 1935.
29. Woźnicki M., *Ewolucja przeszkód pokrewieństw i powinowactwa w prawie kanonicznym i świeckim – od prawa biblijnego i rzymskiego do początków XX wieku*, „Studia Elbląskie” 27 (2016), s. 191–210.
30. Woźnicki M., *Przeszkoda pokrewieństwa w prawie kanonicznym i polskim prawie rodzinnym*, w: *Prawo małżeńskie i jego relacje z innymi gałęziami prawa*, red. I. Jaroszevska, G. Ćwikliński, Olsztyn 2017, s. 138–151.